

Czy ludzie nauki powinni tolerować głupotę?

Twierdę, że istotna w świecie nauki polskiej tolerancja dla głupoty jest być może najistotniejszą przyczyną postępującego kryzysu moralnego w nauce. Twierdę też, że ludzie nauki nie powinni tolerować głupoty, bo głupota jest groźna – głupota rodzi głupotę, głupota rodzi zło.

Na czym polega tolerancja wobec głupoty?

Głupota jest przeciwieństwem mądrości. Mądrość jest megacnotą. Człowiek mądry to ten, kto wie, jak się rzeczy mają, jakie są podstawy i granice jego wiedzy; człowiek mądry to także ten, kto dostrzega istnienie i złożoność relacji pomiędzy różnego rodzaju wartościami i potrafi rozpoznać, co jest w danej sytuacji ważne, a co nieważne i co należy uczynić, by nie działać na własną lub cudzą szkodę. Człowiek mądry potrafi zatem żyć dobrze i zawsze gotów jest do krytycznej analizy i oceny swoich poglądów.

Głupota to przede wszystkim niewiedza i brak szacunku dla wiedzy, głupota to niezdolność lub nieumiejętność rozpoznania, co w życiu naprawdę jest ważne i godne wyboru i jak należy żyć, by żyć dobrze. Głupota to wreszcie zadufanie, we własnym niczym nieuzasadnionym przekonaniu, że wie się wszystko, że wie się najlepiej i to zarówno w odniesieniu do faktów, jak i do wartości. Tolerancja wobec głupoty jest więc tolerancją wobec niewiedzy, arogancji epistemologicznej i moralnej, dogmatyzmu, a także braku epistemologicznej pokory i postawy krytycznej.

Jak się objawia tolerancja wobec głupoty w środowisku ludzi nauki?

Jest to przede wszystkim bezkrytyczne i niekiedy entuzjastyczne traktowanie niczym niepotwierdzonych teorii, mitów lub mód intelektualnych. W medycynie jest to bezkrytyczny stosunek do tzw. medycyny alternatywnej i np. leczenie nowotworów metodami homeopatycznymi, w naukach ścisłych dążenie do zbudowania nowoczesnego *perpetuum mobile* czy opracowanie technologii zimnej reakcji jądrowej (*cold fusion*), w humanistyce bezkrytyczny zachwyt wobec tzw. postmodernizmu. Tytuł książki Alana Sokala *Modne bzdury* doskonale ilustruje ten sposób uprawiania nauki.

Jest to nieumiejętność rozpoznania, co jest, a co nie jest w nauce naprawdę ważne i w związku z tym całkowity brak poczucia odpowiedzialności za stan uprawianej przez siebie dyscypliny, co objawia się głównie w zaniku lub braku poszanowania dla metodologicznych i moralnych kryteriów promowania i awansów ludzi nauki. Pisanie dobrotliwych recenzji jest jednocześnie wyrazem pozornego altruizmu i bezwzględnej oportunistyki. Bez względu na to jednak, jakimi motywami kierują się piszący takie recenzje, jest to działanie zdecydowanie głupie, szkodliwe i dowodzące braku wyobraźni moralnej i poczucia odpowiedzialności za przyszłość danej dyscypliny.

Jest to dążenie do zachowania organizacyjnego *status quo*. Jest to bowiem stan znany i przewidywalny, a zatem pozwalający na podejmowanie racjonalnych z punktu widzenia decydenta decyzji.

Jest to wreszcie całkowita obojętność wobec absurdalnych i szkodliwych inicjatyw i decyzji polityków oraz niejednokrotnie zniekształcającej rzeczywistość działalności mass mediów. Zadaniem ludzi nauki jest dawanie świadectwa prawdzie. Gdy brak tego świadectwa, funkcje doradcze i edukacyjne nauki przejmują agresywne i bezmyślne mass media i polityczni manipulatorzy.

Dlaczego ludzie nauki tolerują głupotę?

Ponieważ kierują nimi błędne przekonania moralne. „Nie ma znaczenia, jak postąpię – czy napiszę uczciwą recenzję czy nieuczciwą, bo i tak inni postąpią nieuczciwie, nie będę zatem porywał się z motyką na słońce, bo to działanie niedorzeczne i irracjonalne”. Postawa ta ignoruje znaczenie krytycznej masy moralnej. Wystarczy, aby każdy z nas powstrzymał się od śmiecenia, aby nasze ulice były czyste. I podobnie, wystarczy, aby każdy z ludzi nauki powstrzymał się od „dawania fałszywego świadectwa”, aby radykalnie zmienić stan moralny nauki polskiej.

Ponieważ brak im wyobraźni oraz poczucia odpowiedzialności moralnej.

Ponieważ zależy im na spokoju, bezpieczeństwie, życiu bez konfliktów, zachowaniu przewidywalnego *status quo*. Biorąc pod uwagę wyłącznie doraźny interes własny, nie chcą, lub nie potrafią, dostrzec, co jest w życiu człowieka nauki naprawdę ważne.

Konkluzja

Nie powinniśmy tolerować głupoty w nauce. Głupota rodzi głupotę. Głupota rodzi zło. Powiedział kiedyś Karl Popper – „sagesse oblige”. Bycie uczonym to wielka rola i zarazem wielka misja moralna. Ale nie można uczciwie i rzetelnie uprawiać nauki, jeśli żywi się pogardę dla mądrości i nie jest się wiernym pewnym elementarnym zasadom i wartościom moralnym. Warto zatem poważnie potraktować myśl Alberta Einsteina: „Wiele osób powiada, że to intelekt decyduje o tym, że ktoś jest wielkim uczonym. To nieprawda. O wszystkim decyduje charakter”.

Should people of science tolerate stupidity?

People of science should not tolerate stupidity. Stupidity generates stupidity and it is *per se* a kind of evil. Having presented various signs and symptoms of tolerance of stupidity in science, author concludes that it is against the research integrity if a member of the scientific community despises wisdom and is not faithful to the fundamental principles and values of science.

Key words: science, wisdom, stupidity, toleration, moral responsibility